Nr. 76. Dnia 16 marca. Sroda. Dnia 4 (16) marca 1892 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Tacjusza Męcz.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 29.	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 0 r.	Niedziela:	Wolframa B.
Czwartek:	Gertrudy Panny.	Zachód „ „ 5-ej „ 53.	Zachód „ „ 5 „ 51 w.	Poniedz.:	Benedykta Opata.
Piątek:	Gabrjela Arch.	Długość dnia godzin 11 „ 24.	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 2 (st. 2 c. 11).	Wtorek:	Boguchwała B.
Sobota:	*Józefa Obl. N. M. P.*	Przybyło „ „ 3 „ 46.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 2°.	Środa:	Katarzyny Kr.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Ojcosława; jutro Zbigniewa.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich. (Gmach resursy obywatelskiej na Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa 23—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, zaś w niedziele i święta od 12-ej do 3-ej po południu.)

Koncerty: Wieczór Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś szóste przedstawienie trupy russkiej: „Rękawiczka", oraz „Słowik" (abonament № II-gi); jutro „Rigoletto" (z udziałem pani Anny Malinowskiej i p. Henryka Prevost'a);—Rozmaitości: dziś „Kłopoty pana Travetti"; jutro „Koniec Sodomy";— Mały: dziś „Dom warjatów", oraz „Mąż za drzwiami"; jutro „Życie paryzkie". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 1085 rs. 18 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej do 10-ej rano; prolongata przyjmowana nie będzie wcale, a wykupy uskuteczniają się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

W Towarzystwie wyścigów konnych.

Niewielu, bo zaledwie kilkunastu członków stawiło się na wczorajsze ogólne zebranie Towarzystwa, liczba uczestników którego przewyższa cyfrę stu. Niewątpliwy to dowód nadzwyczajnej obojętności na sprawy Towarzystwa, które jednak tym razem sięgały po za zakres sportowy i mogłyby a nawet powinnyby były zainteresować całą sferę ziemian naszych, na porządku bowiem dziennym wczorajszego zebrania stała kwestja wystawy inwentarza, uchwalonej w zasadzie jeszcze na zeszłorocznem czerwcowem zebraniu.

Jednocześnie z powzięciem tej uchwały zebranie ogólne wyznaczyło z funduszów swoich 5,000 rs. na koszty wystawy i wybrało z grona swojego delegację, która wraz z delegatami Towarzystwa przemysłu i handlu, miała złożyć komisję wystawową z zadaniem specjalnem opracowania planu wystawy, wybrania odpowiedniego miejsca i sporządzenia kosztorysu potrzebnych budowli. Wczoraj właśnie komisja wystawowa stanęła przed zebraniem z rezultatem swojej pracy. Rezultat zaś ten nie jest niestety dodatnim.

Jedynem miejscem, na którem wystawa urządzićby się dała, jest położona po za obrębem toru wyścigowego część placu, koszty zaś wzniesienia budowli wystawowych, obliczone w najskromniejszym rozmiarze, przenoszą 8,000 rs., czyli są o 3,000 wyższe nad sumę, preliminowaną na ten cel przez Towarzystwo wyścigowe.

Sprawozdanie powyższe wywołało objaśnienie ze strony członków dyrekcji Towarzystwa wyścigów konnych: A. hr. Potockiego, L. hr. Krasińskiego, F. hr. Czackiego i kilku innych obecnych osób.

Wiceprezes, przewodniczący obradom, A. hr. Potocki, oświadczył, iż zamiar urządzenia wystawy powzięty został w nadziei, że najbliżej w dojściu jej do skutku interesowani ziemianie przez liczne zapisywanie się na członków Towarzystwa zasilą jego zasoby, co pozwoliłoby stawić czoło większym nawet wydatkom na cele wystawy. Nadzieja ta jednak zawiodła, dotychczas bowiem nie przybył Towarzystwu ani jeden nowy członek z grona ziemian, a 2 tylko—wyraźnie dwaj obiecali zapisać się, ale wtedy dopiero, kiedy wystawa przyjdzie stanowczo do skutku. Obojętność taka stanęła w poprzek najlepszym zamiarom Towarzystwa, które angażować się na większą sumę nad preliminowane 5,000 rs. nie może, raz ze względu na stan swoich funduszów, a powtóre dlatego, że wątpliwem jest bardzo, czy uzyskałoby pozwolenie na wydatkowanie większej sumy nad tę, do użycia której na wystawę już zostało upoważnionem.

Reasumując to wszystko, co jeszcze w tym przedmiocie mówionem było, hr. Krasiński i hr. Czacki postawili wniosek: aby wystawy w roku bieżącym zaniechać i odłożyć ją do roku przyszłego, rezerwując na ten cel fundusz 5,000 rs.; aby wyjednać pozwolenie na zajęcie dla wystawy części pola mokotowskiego, przyległego do toru wyścigowego; aby wyjednać subwencję od ministerjum dóbr państwa na nagrody i nareszcie, aby w latach następnych z bieżących wpływów wyznaczać pewien zasiłek na rzecz wystaw.

Wnioski powyższe przez obecnych bez dyskusji przyjęte zostały.

Po załatwieniu paru drobniejszych spraw, jak udzielenie zapomogi jednemu z pracowników kancelarji Towarzystwa i odczytaniu przez kasjera, p. Michalskiego, sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły i upoważnieniu dyrekcji do złożenia w Banku państwa, stosownie do rozporządzenia głównego zarządu stadnin rządowych, sumy 14,128 rs. 55 kop., stanowiącej własność Towarzystwa; przyjęto uznany za dobry projekt, podniesiony przez redaktora „Jeźdźca i Myśliwego", p. St. Wotowskiego, otworzenia w Warszawie na placu wyścigowym stacji rozpłodowej, do której hodowcy nasi mogliby nadsyłać ze stadnin swoich ogiery i klacze dla poprawienia rasy koni.

W końcu August hr. Potocki poruszył kwestję wyścigów jesiennych, które, jak dowiodło doświadczenie roku zeszłego, nietylko nie przyniosły strat, lecz owszem dały Towarzystwu pewne zyski. Dla zachęcenia hodowców do liczniejszego brania udziału w wyścigach jesiennych, hr. Potocki wnosił, aby na nagrody zamiast pięciu, wyznaczyć na rok przyszły sumę dwa razy większą, t. j. rs. 10,000, z której największe trzy nagrody, t. j. przypuszczalnie jedną w kwocie rs. 2,000 i dwie po rs. 800 dla dwulatków.

Wniosek ten uzupełniony zastrzeżeniem, że zapisy do gonitw jesiennych przyjmowane być mają dopiero po siódmym dniu sezonu wyścigowego letniego, t. j. od d. 20-go czerwca, przez obecnych przyjęty został.

Na tem czynności wczorajszego zebrania ogólnego zamknięte zostały.

Dla ścisłości dodajemy jeszcze, że ze strony Towarzystwa przemysłu i handlu jako delegowani do komisji wystawowej na posiedzeniu wczorajszem obecni byli pp. Chaniewski i Gradenwitz, z których pierwszy odczytał streszczone powyżej sprawozdanie tejże komisji. *z. i.*

12)

PRZYBŁĘDA.

POWIEŚĆ

przez

Józefa Ignacego Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg.)

Stara załamała ręce. Zamilkli oboje. Albina pośpieszyła się odezwać:

— Ależ ja pracować mogę, albo przy was, lub gdziekolwiekbądź, bodaj w służbie, i wam jeszcze być pomocą.

— Przy nas?—roześmiał się, przypatrując się jej, Wysocki.—Po tobie nie widać, moje dziecko, abyś do twardej pracy była stworzoną. Na to innych rąk potrzeba... Szkoda ciebie na prostą dziewkę marnować!!

Mówili jeszcze, gdy posługacz żydek od Mośka nadszedł, niosąc w karczmie pozostawione rzeczy Albiny: tłumok jej niewielki i torebki.

Za nim tuż, pod pozorem dopilnowania go, szedł ciekawy Mosiek, który i dla pana, i dla siebie rad był się dowiedzieć czegoś więcej.

Zobaczywszy go przestępującego próg ich izby, oboje Wysoccy wstali na przywitanie, bo się go obawiali. Byli mu dłużni...

Tym razem arendarz raczył nawet zdjąć czapkę z głowy.

— Przyszedłem pana Piotra powinszować — odezwał się, poufale podchodząc.—Co to się za cud stał? wszak my o waszej córce nie słychali nawet nigdy.

— Bo i myśmy o niej nie wiedzieli!—odparła Wysocka.—Spadła nam, jak z nieba.

Żyd się rozpatrywał dokoła.

— No, a teraz co będzie?—spytał. — Dysyć spojrzeć, żeby powiedzieć, że dla tak pięknej panny tu nie miejsce...

Wysocki, któremu na prostym rozumie nie zbywało, rzekł żywo:

— Pan Bóg dziecko powrócił, to i pomoże, aby się nie zmarnowało.

Mosiek przypatrywał się zapłakanej pannie, chcąc z niej dobyć jakie słowo, ale Albina milczała.

Znalazła się w położeniu tak nieprzewidzianem, że potrzebowała zebrać myśli, aby podołać mu z godnością i nie przynieść z sobą rodzicom zmartwienia, miasto pociechy.

Mosiek, widząc ją milczącą, wdał się w rozmowę cichą z Wysockim... Trwała ona krótką chwilę, bo się prędko wyczerpało to, o czem z sobą mówić mogli. Arendarz wiedział tyle, ile dnia tego dowiedzieć się było podobna. Grzecznie dosyć pożegnał pannę, obiecując jej pomoc swą i protekcję, jeżeliby czego potrzebowała, i odszedł.

Teraz matka dopiero przypomniała sobie, że córka głodną być mogła.

Albina, chociaż w restauracji długie lata przebyła, nie miała najmniejszego o kuchni wyobrażenia. Wanczurska i ona miałyby to sobie za rzecz w najwyższym stopniu uwłaczającą, gdyby własnemi rękami miały coś przyrządzać.

Radaby była matkę wyręczyć, ale musiała się przyznać do swej nieudolności. Stara zaś Wysocka chętnieby najcięższą pracę podjęła, byle było za co ręce zaczepić. Dla niej główną troską było, czem to delikatne dziecię nakarmić. W domu, oprócz krup, omasty, trochę nabiału, kilku jaj, nic nie było. Musiała, dla siebie na wieczerzę ze starym gotując kartofle, Albinie dać to, co się jej najlepszem i najsmaczniejszem wydawało, co tu uchodziło za przysmak świąteczny—jajecznicę.

Stary tymczasem, daleko od żony przytomniejszy umysłem, zaczął się córki rozpytywać o przeszłe jej życie, o tę zagadkową opiekunkę, o wszystko, co ją dotyczeć mogło, a Albina wkrótce potrafiła trafić na ten ton i sposób wyrażania się, któreby ojcu zrozumiałemi były.

Ściskało się jej serce wśród tej rozmowy, która coraz lepiej dawała jej poznać stan rodziców—ciaśniutkie kółko myśli, wśród którego niedostatek, praca i osamotnienie ich trzymały.

Postrzedz jednak mogła rychło z pociechą, że stary niegdyś zapewne więcej wiedział, żył duchem, miał pewne tradycje po rodzicach i pojęcie dosyć żywe, bo rozmowa z nią jakby ze snu go powoli rozbudzała. Znękany odżył przy córce... nawet głos mu się wzmocnił, oczy patrzyły inaczej, czuł się lepiej.

Stara Wysocka tymczasem, której wyręczyć nie było komu, chociaż przysuwała się słuchać rozmowy córki z ojcem, musiała odbiegać co chwila, aby dojrzeć wszystkiego, bo pijaczka baba pociągnęła do karczmy.

Wychodziła w podwórze, wracała, a że się śpieszyła, kaszlała więc mocniej i oddechu jej brakło.

Albina, postrzegłszy to, szepnęła ojcu, że musi jej dopomódz; zrzuciła część swego podróżnego ubrania i zaofiarowała się matce... do roboty. *(D. c. n.)*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Oprócz biletów abonamentowych żelaznych i sezonowych w ilości 20-tu sztuk (w książeczkach) będą z nowym rozkładem jazdy na kolejach: nadwiślańskiej i wiedeńskiej zaprowadzone bilety powrotne jednorazowe a mianowicie: na wiedeńskiej do stacyj i przystanków (odległość przystanków w poborze opłaty ma być uwzględnioną), Włochy, Pruszków, Brwinów, Grodzisk, Jaktorów, Ruda, Radziwiłłów i Skierniewice i na nadwiślańskiej: do wszystkich stacyj w kierunku Warszawa-Kowel: do Pilawy włącznie i w kierunku Warszawa-Mława do Nowego-Dworu włącznie. Bilety powrotne będą tańsze o 25% (droższe więc od spacerowych) i mają posiadać wartość na przeciąg jednej doby.

= Sąd okręgowy warszawski, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, wzywa pod skutkami, wynikającemi z §§ 326 i 327, aby następujące osoby przebywające za granicą natychmiast powróciły: Franciszka Piątkiewiczowa 35 l., Jakób Rochman 62 l., Izydor Salzberg 63 l. i żona jego Regina 60 lat oraz dzieci: Maksymiljan 32 l., Balbina 25 l., Stanisława 33 l., Gustaw 31 l., Teodor Andrzej Steingreber 54 l., hrabia Maurycy-Maciej-Marjan Starzeński 37 l., Emanuel Tumpowski 26 l. i Adam Anielski 25 l.

= Wszyscy przedsiębiorcy wydobywania żwiru i piasku z Wisły zostali wezwani do podpisania w magistracie deklaracyj, zobowiązujących ich do wydobywania żwiru i piasku tylko z tych miejscowości, które będą przez inżenierów zarządu komunikacyj lub kierujących robotami regulacyjnemi wskazane. Wykraczający przeciw temu zobowiązaniu zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Magistrat m. Warszawy przypomina interesowanym, że termin uiszczania opłaty w kwocie rs. 1 od każdego utrzymywanego psa lub szczeniaka upływa z d. 13-ym kwietnia. Po upływie tego terminu wnoszący opłatę od psów będą płacili karę w ilości rs. 2 od każdego psa. W końcu magistrat uprzedza, że nie jest władnym zwalniać kontrybuentów od kary za niewykupienie we właściwym czasie znaczków.

= Celem prawidłowego uregulowania stosunków propinacyjnych na przyłączonych w r. z. przedmieściach, miasto ma nabyć prawa propinacyj od prywatnych posiadaczy części Szmulowizny p. Brühla i części Kamionka p. E. Szymańskiego.

= Celem ułatwienia właścicielom listów zastawnych, począwszy od dnia dzisiejszego kasy Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy przyjmować będą do sprawdzania listy zastawne, wylosowane w d. 1-ym grudnia r. z., i kupony płatne w półroczu bieżącem. Wypłata zaś należności rozpocznie się dnia 1-go kwietnia r. b.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich udzieliła wczoraj 50-iu uczestnikom pożyczek w sumie rs. 2550; najniższą pożyczkę udzielono rs. 8, najwyższą rs. 150. Dziś w dalszym ciągu kasa pomieniona udzielać będzie pożyczki.

= D. 21-go b. m. (poniedziałek), o godz. 6-ej po południu, w lokalu kuchni taniej nr. 2-gi przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, odbędzie się roczne zebranie oddziału kuchen tanich.

= Ś. p. Janusz Roztworowski, oprócz zapisu 105,000 rs. na fundację imienia swego i małżonki Karoliny na rzecz niewidomych, poczynił jeszcze różne zapisy dla krewnych, służby, przyjaciół oraz na cele ogólne; na budowę kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie rs. 3000, na budowę kościoła św. Piotra i Pawła na Koszykach rs. 3000, na ułożenie podłogi przed ołtarzem Matki Boskiej Łaskawej w kościele po-pijarskim w Warszawie rs. 100, na jedne łóżko w szpitaliku dziecięcym przy ulicy Aleksandrja rs. 300, tj. taką kwotę, jaką poprzednio żona jego zapisała Towarzystwu nad biednemi matkami przy ulicy Marszałkowskiej nr. 56 na budowę własnego gmachu; zakładowi t. zw. Magdalenek przy ulicy Żytniej, w kaplicy którego żona zapisodawcy na Wielkanoc rok rocznie kwestowała, rs. 3000, z warunkiem, żeby suma ta w ciągu roku przez zakład spożytkowaną i wydaną została; Akademji umiejętności w Krakowie rs. 3000 na wydawnictwo słownika języka polskiego; Towarzystwu sztuk pięknych w Królestwie Polskiem na budowę własnego gmachu rs. 3000; kasie zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich, której był jednym z założycieli, rs. 3000. Ogółem zapisy na cele filantropijne uczyniły rs. 24,100, oprócz sumy rs. 105,000 na niewidomych. Egzekutorem testamentu wyznaczony został p. Lucjan Wrotnowski.

= Zapisy Juljanny Kossowskiej na rzecz instytucyj dobroczynnych, pozostających w zawiadywaniu rady miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, uzyskały zatwierdzenie władzy i przyjęte zostały z zachowaniem praw osób trzecich.

= Na członka rady opiekuńczej ubogich cyrkułu III-go zaproszony został p. Stefan Żaborski.

= W piątek, t. j. d. 18-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji V-ej handlowej, którego program obejmuje: 1) odczytanie protokułu poprzedniej sesji; 2) komunikat o projekcie uregulowania produkcji warszawskich piekarń parowych; 3) p. Adolf Peretz przedstawi sprawozdanie o regulacji waluty w Austrji, wreszcie 4) p. Bronisław Werner odczyta rzecz w sprawie taryf zbożowych na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

= Radzca prokuratorji rzeczywisty radzca stanu Ludwik Fitkał, po wysłużeniu emerytury, opuścił zajmowane dotąd stanowisko. Na jego miejsce mianowany został obrońca prokuratorji Jan Kinel.

= Pogrzeb.

W dniu wczorajszym pochowano zwłoki ś. p. Józefa hr. Wielhorskiego, który uległ wypadkowi w San Remo.

Po nabożeństwie w kościele Św. Krzyża ciało zmarłego zostało wyprowadzone na cmentarz powązkowski, gdzie złożone zostało w grobie rodzinnym ks. Giedoiciów, krewnych nieboszczyka.

= Z teatru.

* Dziś artyści teatru Rozmaitości przystąpią do prób pamięciowych z jednoaktowej komedji Grange i Bernard „Klucz od zatrzasku".

W obsadzie figurują panie: Wieńczycka, Micińska (córka), Queller, oraz pp. Frenkiel, Nowicki, Wojdałowicz, Trapszo, Krogulski, Prohazka i Czarnecki.

Nowość ta, wystawiona będzie jednocześnie z komedją Guy de Maupassant'a i J. Normand'a „Musotte'a".

= Pomoc ubogim.

Instytucja dobroczynna pod nazwą Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo, wspierana stałemi darami swych członków, tylko raz jeden do roku przypomina się ofiarności publicznej, a to przy urządzaniu rautu wielkopostnego.

I obecnie taki raut w połączeniu z loterją fantową *allegri*, zapowiedziany na d. 26-ty b. m., odbędzie się w salach redutowych.

Jednocześnie Towarzystwo, którego prezesową jest pani Ludwikowa Górska, a wiceprezesową pani Ludwikowa hr. Krasińska, nadesłało nam sprawozdanie z działalności swej w roku ubiegłym, który jest 39-ym istnienia instytucji.

W sprawozdaniu tem zaznaczono, że liczba rodzin wspieranych doszła do niebywałej cyfry 1,081, a pomiędzy temi kilka zostało uratowanych od niechybnej śmierci głodowej.

Wielką w tym względzie stanowi pomoc domek św. Wincentego pod nrem 4-ym przy ul. Ordynackiej, w nim bowiem ubodzy w razie nagłej potrzeby znajdują szybki ratunek sióstr miłosierdzia, w skład Towarzystwa wchodzących.

W domku tym mieści się apteczka Towarzystwa, zasilana ofiarami p. Mutniańskiego, a w każdej dzielnicy miasta jest po kilku lekarzy, udzielających swej pomocy bez żadnego wynagrodzenia.

Z rodzin, które w tej chwili są stale wspierane, figuruje na liście 301, a w roku sprawozdawczym rozdano: lekarstw 14,869, ubrania 1,701 sztuk, chleba 139,878 funtów, mąki 24,200 f., kaszy 137 korcy, mięsa 6,508 f., soli 8,883 f., słoniny 215 f., cukru 220 f., kartofli 30 korcy, grochu 5 korcy i węgli kamiennych 200 korcy.

W przytułku czasowym było 50 małych dziewcząt, a w zakładach i terminach umieszczono osób dorosłych i dzieci ogółem 142.

Dochody wynosiły 13,823 rs. (główniejsze pozycje: dary jednorazowe 6,096 rs. i składki pań 2,507 rs.), a z remanentem z 1890-go r. 14,000 rs., wydatki zaś 13,791 rs. (gotówką rozdano biednym 2,078 rs.), czyli, że remanent na r. b. uczynił 209 rs.

Towarzystwo ma nadzieję, że dobroczynna Warszawa swym licznym udziałem na raucie w salach redutowych, da możność instytucji niesienia w dalszym ciągu pomocy biednym w najcięższej ich niedoli.

= Nowa fabryka.

W dniu wczorajszym ks. rektor Chełmicki dopełnił poświęcenia pierwszej u nas fabryki t. zw. giloszerskiej, t. j. zajmującej się wycinaniem deseni na metalach.

Przemysł to u nas dotychczas zupełnie nieznany, a wyroby giloszerskie sprowadzane były dotychczas z zagranicy.

= Upadek J. E. Günzburga.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej depeszy o zawieszeniu wypłat przez dom bankierski Günzburga, zaznaczamy, iż idzie tu o znanego potentata giełdy petersburskiej, barona J. E. Günzburga, który, prócz domu petersburskiego, uważanego za jeden z najpierwszych, posiadał jeszcze filję w Paryżu, kopalnie złota na Syberji, dobra rozległe, nieruchomości w Petersburgu i Paryżu, cukrownie i t. d.

Dom prowadził faktycznie prokurent, ostatni wspólnik, Grube, a bar. Günzburg, który był członkiem zarządu pierwszorzędnych banków petersburskich, reprezentował dom w dużych operacjach finansowych.

Dom Günzburgów założył ojciec obecnego właściciela, którego majątek osobisty oszacowany jest na kilkanaście miljonów rubli.

Główną cechą operacyj finansowych tego domu w ostatnich czasach były olbrzymie spekulacje, które, o ile się zdaje, były podejmowane przeważnie w Paryżu, gdyż rynek petersburski nie odczuwa na razie upadku tego potężnego domu.

Depesze petersburskie zaznaczają jeszcze, że aktywa przeważają stan bierny.

= Zwęglone banknoty.

Przed paru dniami Marcin Boksz kolonista z powiatu grójeckiego zgłosił się do oddziału Banku państwa o zamianę nadpalonych banknotów, na których były widoczne numery i podpisy.

Wartość tych banknotów wynosiła poważną sumę 1840 rs.

Tylko 6 pięciorublowych i 2 dziesięciorublówk nie mogły być wymienione z powodu zatarcia numerów.

Boksz stracił więcej, bo 3,060 rs.

Odebrał on pieniądze jako należność hypoteczną z zamiarem kupienia listów zastawych.

Tymczasem nazajutrz w komorze, gdzie się znajdował kuferek z banknotami, wynikł pożar.

Żona Boksza nieobecnego w domu z narażeniem własnego życia, kuferek ów, będący już do połowy zwęglony wydostała.

Biedna kobieta uległa ciężkim poparzeniom, lecz część kapitaliku została ocaloną.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Ogrodowej pod № 61-ym Antoniemu Sierpińskiemu skradziono biżuterję i garderobę wartości rs. 147.—Ze składu Abrama Cortnera przy ulicy Franciszkańskiej № 37, skradziono w ciągu miesiąca oleju na sumę rs. 300.—Z mieszkania Jankla Bamel przy ulicy Koźlej pod № 13-ym skradziono garderobę męzką i damską wartości rs. 100. — Zamieszkałemu przy ulicy Nowy-Świat pod № 7-ym Ludwikowi Rospendowskiemu skradziono futro z kołnierzem bobrowym wartości rs. 150.

= Ujęci.

W tych dniach donosiliśmy o znacznej i zuchwałej kradzieży, spełnionej u p. Juljana Droir przy ulicy Namiestnikowskiej.

Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1000 rs.

Część łupu odnaleziono i złodzieje: Mateusz Kiszkin oraz Karol Fajge zostali ujęci.

Na Solcu przytrzymano na uczynku kradzieży Wolfa Rotajera i Szmula Basa.

= Otrucie.

Nocy wczorajszej Karolina Barlewska, żona tkacza, zamieszkała na Czystem, w przystępie rozdrażnienia nerwowego wypiła sporą flaszeczkę opjum, a później zażyła sporą gałkę chleba, napełnioną łebkami od zapałek.

Pomimo dość szybkiej pomocy lekarskiej życiu Barlewskiej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Pożary i oparzenie.

Wczorajszego popołudnia straż ogniowa dwukrotnie była alarmowaną.

Pierwszy raz paliło się pod № 25-ym, przy ulicy Gęsiej w oficynie zajętej na piekarnię.

Ogień wszczął się w suterenie, gdzie zapalił się sufit i podłoga mieszkania parterowego, zajętego przez Jakuba Marenholda.

Zawiadomiony o wypadku oddział nalewkowski przybył dość szybko z pomocą i pożar w ciągu paru godzin został ugaszony.

Nad piecem piekarni rozebrano sufit, w mieszkaniu zaś Morentolda wyrąbano część podłogi, rozebrano kuchnię i drewnianą ścianę; nadto przygotowane do wypieku ciasto zostało zniszczone.

W parę godzin później pod № 28-ym na Krak.-Przedm., w gmachu uniwersytetu, przy dystylowaniu ligroiny, pękła szklana bańka, a rozlana na ogrzewalnię ligroina buchnęła płomieniem.

Próby dystylowania dokonywał prowizor farmacji, Gintzberg, który, zanim zdążył się cofnąć, został gwałtownym płomieniem dotkliwie poparzony na rękach i twarzy.

Jakkolwiek służba miejscową pożar czysto lokalny niebawem ugasiła, wezwano przecież na razie straż przez telefon.

Wszystkie cztery oddziały, zaalarmowane wiadomością, że pożar w uniwersytecie, podążyły pośpiesznie, lecz je z drogi zwrócono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się ograniczona konkurencja na dostawę w r. b. 84-ch sztuk szluzów do miejskich robót wodociągowych. Kaucja oznaczona jest w stosunku 10% sumy, jaką uczyni dostawa według zadeklarowanych przez konkurenta cen.

— Z d. 13-ym marca zaczęła obowiązywać na kolejach warszawskich nowa taryfa komunikacji lokalnej; jednocześnie zniesiona została obowiązująca do tego czasu takaż taryfa, z wyjątkiem niektórych specjalnych i ulgowych taryf.

— Do d. 18-go marca magistrat m. Piotrkowa przyjmować będzie deklaracje od osób lub towarzystw, mających zamiar podjąć się urządzenia w Piotrkowie oświetlenia gazowego lub elektrycznego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. ksiądz Narcyz Michalski,

proboszcz parafji Sobieszyn, powiatu gostyńskiego, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 55, po krótkiej a ciężkiej chorobie, oddał Bogu ducha w dniu 14-ym marca 1892 r. Pozostali w nieutulonym żalu bracia, siostra i bratanek zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 17-ym marca, to jest we czwartek, w kościele parafjalnym w Sobieszynie i na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeńswie na cmentarz miejscowy. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1098—

† Ś. p. Marja z Rembielińskich

ŁAWROWSKA,

wdowa po kapitanie wojsk Ces. Rus., przeżywszy lat 69, po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, oddała Bogu ducha dnia 14-go marca 1892 r. Pozostała w głębokim smutku siostrzenica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 16-ym marca, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1091—

† Ś. p. Andrzej syn Włodzimierza Lichtneker,

urzędnik departamentu dochodów niestałych, radca kolegjalny,

zmarł dnia 2/14 marca 1892 r., w wieku lat 44. Zwłoki sprowadzone będą z Mławy do Warszawy, na stację drogi nadwiślańskiej we środę, dnia 4/16 marca, o godz. **11-ej** przed poł., zkąd przewiezione będą zaraz osobnym pociągiem na cmentarz wolski, gdzie odprawione będą nabożeństwa żałobne. Pochowanie zwłok nastąpi dnia 5/17 marca we czwartek po nabożeństwie w cerkwi wolskiej, które się zacznie o godzinie **11-ej** przed południem. —482—

† W d. 17-ym marca, t. j. we czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci

ś. p. IGNACEGO ROHN,

odbędzie się za spokój jego duszy nabożeństwo żałobne w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które rodzina krewnych i przyjaciół zaprasza. 2—1094

† Dnia 17-go marca, to jest we czwartek, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, za dusze

ś. p. Józefy z Grabowskich Szancenbach i ś. p. Józefa Cichockiego,

na które zaprasza się rodzinę i życzliwych. —1081—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Wiedeń 13-go marca.

Niektóre terminy produkcyj na wystawie muzyczno-teatralnej zostały już ustalone, mianowicie: *Comédie française*, w pełnym komplecie swoim wystawi cztery utwory w czasie od 24-go do 31-go maja. Opera czeska od 1-go do 7-go czerwca; francuzka operetka towarzystwa Rejane, w którem znajdą się pierwsi komicy paryzcy od 11-go do 17-go czerwca. Madacha słynna „Tragedja człowieka" w przekładzie niemieckim Ludwika Docsi'ego będzie przedstawiona 16-go czerwca. Jest to dramat i féerie zarazem. Kongres śpiewaków i artystów dramatycznych od 3-go do 8-go lipca. Węgierski teatr narodowy w pierwszej połowie maja; węgierski teatr ludowy w drugiej połowie sierpnia.

Strauss komponuje operę komiczną i operetkę.

Hrabina Waidek, córka ś. p. arcyksięcia Henryka, zaręczyła się z księciem della Grazzia, wnukiem słynnej księżnej Berry z drugiego jej małżeństwa.

Z powodu konferencji biskupów, odbyło się kilka wielkich przyjęć wieczornych. Na jednem z nich u hrabiny Clary, z domu Radziwiłłowej, zdarzył się taki epizod: grał znany pianista, Gustaw Radwan, utwory Chopina. Przysiadł się do niego kardynał arcybiskup prazki, hr. Schoenborn i prosił, aby grał dalej. Jedną etiudę musiał mu grać trzy razy. Kardynał dziękował serdecznie i mówił, że kocha muzykę Chopina, że mu ona rozkosz sprawia, a mało ma sposobności słyszenia jej, gdy na koncertach publicznych nie bywa; że tak granego Chopina jeszcze nie słyszał; wreszcie uradowanego artystę serdecznie i usilnie zapraszał, ażeby do niego do Pragi przyjechał, co tenże oczywiście przyrzekł.

Najlepszym dowodem, jak się udała zabawa „Gross Peking" w Künstlerhausie, jest przychód brutto ze wstępu i ze sprzedaży figlów 24,000 złr. Ale bo też i koszty wyniosły 10,000 złr.!

Fakir cudowny, a raczej jego impresario zbiera guldeny obfite codzień w innem zebraniu. Psychjatrzy wyjaśniają jego sztuczki następnie: główną rolę gra zręczność, potem histerja, która może sprawiać znieczulenie, wreszcie autosuggestja, za pomocą której można wypływowi krwi przeszkodzić, albo też wywołać krwawienie, jak to czynią głośne, cudowne dziewczęta.

W rotundzie budują centralną stację elektryczną dla wystawy. Akumulatorów będzie 200, naokoło galerja dla widzów, a obok salon z telefonami dla muzyki.

Trzeci brat arcyksięcia Rajnera, Leopold, od wielu lat obłożnie chory, zapadł na zapalenie płuc w swoim zamku Hornstein. Zdaje się, że dwór cesarski dozna nowej straty. *A.*

*

Berlin 14-go marca.

Do liczby towarzystw fachowych niemieckich przybyło Towarzystwo otologiczne, składające się z lekarzy specjalistów na choroby uszne. W najświeższym numerze czasopisma *Berliner klinische Wochenschrift* profesorowie Bürckner z Getyngi, Kessel z Jeny, Kuhn ze Strasburga, Lucae z Berlina, Moos z Hejdelberga i Walb z Bonn wzywają specjalistów usznych do zapisania się na członków nowego Towarzystwa. Pierwsze zebranie tegoż odbędzie się na Wielkanoc r. b. w Frankfurcie nad Menem. Otologja, jako nauka samodzielna, bardzo świeżej jeszcze jest daty, bo nie liczy więcej jak lat 10 istnienia. Roku 1881-go pierwszą założono klinikę uniwersytecką dla chorób usznych. Za przykładem Berlina rychło poszły inne uniwersytety.

Pani von de Velde, pasierbica zmarłego tu przed kilkoma tygodniami włoskiego ambasadora hr. Launay, ażeby upamiętnić imię zmarłego, ofiarowała z przedmiotów sztuki po nim pozostałych, pewną ilość cennych bronzów, pochodzenia sardyńskiego do tutejszych zbiorów królewskich. Mianowicie pewna czara bronzowa wysokie budzi zajęcie. Znawcy oświadczają, że nowe nabytki muzeum są pochodzenia fenickiego; a przypuszczenie to zdaje się być usprawiedliwionem ze względu, iż naród ten na wybrzeżach morza Śródziemnego wszędzie zakładał kolonje i faktorje handlowe. Czara wspomniana ma formę czółna, kończącego się głową wołową; być może, że służyła do ofiar. Zbiór przedmiotów bronzowych nosić będzie nazwę Launaya.

Znowu zaszedł tu straszny wypadek śmierci z powodu zawiedzionej miłości. Syn właściciela drukarni Sch. zaręczony był z młodą dziewczyną, biedną, mieszkającą przy Kochstr. 7 na czwartem piętrze. Wczoraj w mieszkaniu narzeczonej zaproponował przejażdżkę koleją do Erkner. Gdy narzeczona odmówiła, sam ruszył, a nim wyszedł, odebrał oddany mu przez narzeczoną w oburzeniu pierścionek, sądząc, że będzie to żart bez dalszych konsekwencyj. Zaledwie wyszedł na ulicę, gdy trup narzeczonej padł u stóp jego. Nieszczęśliwa, rzucając się z czwartego piętra, pozbawiła się w ten sposób życia. *K.*

*

Paryż 13-go marca.

Archeologowie paryzcy z hr. d'Aucourt na czele, są zasmuceni zburzeniem starego i grożącego upadkiem hotelu rodziny d'Angennes na rogu ulic św. Pawła i Ave Maria, w najstarszej dzielnicy Paryża, na prawym brzegu, naprzeciw wyspy św. Ludwika, dzielnicy, w której odbywały się straszne sceny warjacji i morderstwa Karola VI-go. Lud nadawał temu hotelowi imię pałacu królowej Bianki, nie wiedząc, o której Biance mowa: czy o matce lub córce św. Ludwika, czy o królowej Nawarry, czy wreszcie o pięknej drugiej żonie Filipa Walezjusza? Uczeni nie wiele więcej wiedzieli, z powodu niemożebności odczytania ogromnego monogramu, umieszczonego nad wrotami, sławnej zagadki archeologicznej, zawierającej, jak mniemają, 7 liter. Monogram ów kupiony został przez miasto Paryż i wystawiony będzie w muzeum Carnavalet.

Państwo Ribot przyjmowali wczoraj w salach ministerjum spraw zagranicznych licznych i dobranych gości dyplomatycznych. Po prawej ręce ministra siedziała hrabina Hoyos, po lewej baronowa Mohrenheim; pani Ribot posadziła przy sobie z prawej strony nuncjusza papiezkiego, z lewej ambasadora tureckiego, Essad-paszę.

W Mans ścięto wczoraj młynarza Emonnata, który w styczniu r. z. zamordował w celu rabunku swych dziadków, małżonków Jumeau; wspólniczka jego i ciotka, wdowa Chaillon, została ułaskawiona i wysłaną będzie na dożywotnie ciężkie roboty. O 5-ej rano wszedł do jego celi prokurator z urzędnikami, oznajmiając zbudzonemu ze spokojnego snu więźniowi, że prośbę jego o łaskę odrzucono, i że za parę godzin musi umrzeć. Emonnat z początku zbladł strasznie, wkrótce jednak odzyskał zimną krew, której już nie utracił do ostatniej chwili. Wypalił dwa cygara, wypił szklankę kawy, wyspowiadał się i chciał widzieć nieobecnego swego adwokata, aby mu za trudy podziękować. Do gilotyny zaprowadzono go, zgodnie z wyrokiem, boso, w białej koszuli, z czarnym workiem ojcobójców na głowie. Wobec licznego tłumu, wołającego, aby ukarano i wdowę Chaillon, pomocnicy położyli go na desce i głowa spadła do kosza. Ciało natychmiast pogrzebano na cmentarzu.

Dziennik *Paris* w numerze dzisiejszym opowiada sprawę panny Sardou z państwem K... z pod Opoczna, dodając tylko, że pani K... mściła się na niej, będąc zazdrosną o męża, i że przed domem w Radomiu, gdzie zamieszkała, tłum wyprawił jej owację.

Święto pralni paryzkich, półpoście, zapowiada się świetnie: na prośbę komitetu przedsiębiorców prania (nie wiem, czy można powiedzieć *praczy?*) prezydent Carnot na czele listy składek na jego urządzenie ofiarował 1,000 franków.

Od 16-go lipca do 31-go sierpnia trwać będzie w Grenobli (dep. Izery), międzynarodowa wystawa alpejska wszystkiego, co jest związane z turystyką górską. Koleje żelazne francuzkie przyznały wystawcom znaczne ulgi, na komorach będą oni uwolnieni od ceł; komitet wystawy wzywa do jaknajszerszego udziału, zawiadamiając, że otrzymał już oferty z Wiednia i Helsingforsu. Adres jego: *Grenoble, rue du Lycée, nr. 5.* *K.*

*

Rzym 10-go marca.

Utworzył się tu komitet, na czele którego znajduje się sama królowa, celem wzniesienia pomnika w Marino pod Rzymem, dawnej lenności Colonnów, na cześć Wiktorji Colonny margrabiny Pescary, słynnej poetki XVI-go w. i przyjaciółki Michała-Anioła, który się szalenie w niej kochał i dopiero po jej śmierci pocałował po raz pierwszy i ostatni leżącą na katafalku nieśmiertelną kochankę, jak to sam w sonecie swoim opowiada. Otóż pani Klelja Bertini-Atilli, piękna także poetka, która Wiktorję Colonnę przedstawiała podczas karnawału na rydwanie historycznym, będzie miała w tych dniach publiczny o niej odczyt na rzecz budowy pomnika, mającego stanąć w czwartą wiekową rocznicę jej zgonu, która w r. b. przypada.

Dziś rano, jako w rocznicę śmierci Józefa Mazziniego, rada municypalna rzymska w urzędowym pochodzie udała się do głównej sali w pałacu na Kapitolu celem uwieńczenia popiersia zmarłego. W znakomitym odczycie o Mazzinim, który mniał w tych dniach poseł Faldella, wykazał że Mazzini był największym przeciwnikiem materjalizmu, przemagającego dziś we Francji, w Niemczech, Anglji i Ameryce, że wierzył serdecznie w Boga, jak tego dowodzi jego hasło: *Dio e Popolo*, Bóg i lud; i że wielka reakcja duchowości przeciwko materjalizmowi, który skaził naukę i spodlił tegoczesne charaktery, rozpoczyna się już szczęśliwie we Włoszech i postawi znowu Italję na czele narodów europejskich.

Dziś obchodzą w kołach watykańskich jubileusz biskupi księdza Juljusza Lentiego, patrjarchy konstantynopolskiego i *vicegerente*, czyli podwikarego Rzymu. Jest to pasterz niezmiernie lubiany i popularny. Dziś rano jubilat odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele *San Lorenzo e Damaso*, gdzie był wyświęcony na biskupa 25 lat temu, a szkoły katolickie, któremi zarządza, ofiarowały mu dwie kosztowne infuły. W kamienicy zaś, gdzie patrjarcha konstantynopolski mieszka, przy *Via dell Umiltà*, goście przez dzień cały napływali tłumnie.

Umarł wczoraj monsignor Alojzy Bacceli, audytor Roty i brat słynnego lekarza, dra Gwidona Baccellego, posła do parlamentu i b. ministra oświecenia. Papież bardzo lubił ks. Baccelego, który liczył tylko lat 52.

Odebrał sobie w tych dniach życie przez otrucie bawiący od niedawnego czasu w Rzymie, w pałacu Poli, młody nasz rodak, Zalewski. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

Ks. prałat Tonto, audytor nuncjatury w Lizbonie, udaje się, jako delegat apostolski, do San Domingo. Wicehrabia d'Arinos, pełnomocny minister brazylijski przy Stolicy św., został odwołany. Zastąpi go wicehrabia d'Andulia. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 15-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszone zostały rozporządzenia: 1) o ustanowienie w porcie Jałta poboru łasztowego i od puda; i 2) o zwolnieniu od opłaty, zwanej poduszną, kobiet zu stanu opodatkowanego, które otrzymały świadectwa nauczycielek.

Petersburg 15-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — *Petersb. wied.* donoszą, że do rady państwa wniesiony został projekt do prawa, dotyczący uporządkowania zebrań wiejskich i że zatwierdzony został projekt do prawa o uregulowaniu handlu inwentarzem i końmi.

Petersburg 15-go marca. *(Tel. Aj. półn.)* — Według doniesienia *Petersb. wied.*, postanowiono przedłużyć moc obowiązującą czterdziestoprocentowego dodatku do cła od węgla kamiennego, ustanowionej do d. 1-go lipca 1892 r., na dalszy czas po tym terminie.

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 15-go marca. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego wniesiony został ze strony rządu projekt ustawy w sprawie funduszu welfów. Projekt zawiera tylko jeden artykuł, który powiada, że zniesienie sekwestru, nałożonego na majątek króla Jerzego hanowerskiego, dokonane być może w drodze rozporządzenia królewskiego.

BRAK WĘGLA.

Londyn 15-go marca. *(Tel. pr. K. War.)* — Kolej zachodnio-północna zamknęła warsztaty, roz-

puszczając 1,250 ludzi. Osiemdziesiąt dwie fabryk zamknięto.

Londyn 15-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Skutkiem zmów robotniczych w Anglji trzy tylko kopalnie węgla są w ruchu. Wywołało to powszechne zawieszenie pracy w fabrykach. Wywóz węgla z Anglji wstrzymany.

GŁÓD W CZARNOGÓRZU.

Cetynja 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Książę Mikołaj, który rozdał już pomiędzy głodnych 20,000 centnarów kukurydzy, rozkazał przygotować wielkie zapasy zboża, celem rozdania.

Wiedeń 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu komisji walutowej prof. Tadeusz Pilat żądał wprawdzie waluty złotej, ale zarazem równorzędnej srebrnej, obiegowej.

Praga czeska 15-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)— Na wczorajszem zebraniu posłów młodoczeskich przyszło do gwałtownego starcia osobistego pomiędzy Waszatym i Kaizlem.

Bruksella 15-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Minister spraw zewnętrznych, książę Caraman-Chimay, jest konającym.

Rzym 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Kampanja zalana. Niższe dzielnice Rzymu stoją pod wodą.

Genua 15-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Stan zdrowia Kossutha pogorszył się.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 15-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 99.75 płacono, 99.25 płacono, 99.75 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 48.90 płacono 48.80 płacono, 48.90 płacono. Przekazy na Paryż (kurs za trzy miesiące) 39.55 płacono, 39.50 płacono, 39.55 płacono. — Usposobienie giełdy walutowej słabe. — Półimperjały nowe po rs. 7.97 w poszukiwaniu, 8.— w zaofiarowaniu. Kupony celne po rs. 1.59$\frac{1}{4}$ w poszukiwaniu 1.60 w zaofiarowaniu. Srebro —.— nie notowano, 1.16 w zaofiarowaniu. Dyskonto prywatne 4$\frac{1}{2}$%—5$\frac{1}{2}$%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 103.— płacono. Bilety II-ej emisji 103.— płacono. Bilety VI-ej emisji 102.50 w posz., 6% renta złota z roku 1883-go rs. 163 kop. 50 płacono, 5% renta złota z roku 1883-go 158.— płacono, 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowano. 4% pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowano, 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 101.87$\frac{1}{2}$ w poszuk. III-ej emisji 102.37$\frac{1}{2}$ płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 236.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 218.— w poszuk. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 198.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 200.— płacono. 5% renta rs. 104 kop. 75 w zaofiar., 4% pożyczka wewnętrzna z roku 1887-go I-szej emisji 94.— w posz., drugiej emisji —.— nie notowano, trzeciej emisji —.— nie notowano, IV-ej emisji —.— nie notowano, 4$\frac{1}{2}$% pożyczka wewnętrzna rs. 99.87$\frac{1}{2}$ w posz. 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. 149.— w posz., 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 101.— w posz.; 6% listy zastawne wileńskie 101.50 w poszuk.; 5% listy wileńskie 100.— w poszuk. Usposobienie giełdy papierowej słabe.

Petersburg 15-go marca. (*Telegram Ajencji półn.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho; Saksonka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 k. 50 w posz. Samarka za czetwert wagi 10 pudów rs. 13 kop. 25 w posz. Żyto nie notowane: rs. — kop. — płacono, rs. — kop. — płacono. Owies słabo; w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.90 do 5.— płacono. Mąka cicho; żytnią z okolic Moskwy rs. 13.— do rs. 14.— płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 58.— w zaofiarowaniu. Cukier rafinowany Koeniga I-go gatunku rs. 6.— płacono, II-go gatunku rs. 5.90 płacono, mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono, mączka cukrowa mielona rs. 5.10 płacono.

Berlin 15-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza usposobioną była słabo i zniżkowo. Silne zaofiarowanie rubli przez tych, którzy otrzymali pierwsi wiadomość z Petersburga o upadku tamecznego potężnego domu J. E. Günzburg, oraz niepomyślne kursa petersburskie, ukształtowały z rozpoczęciem posiedzenia kurs rubli końcomiesięcznych na 204.25. Później, gdy po pewnem uspokojeniu, rozpoczęły się zakupy pokryciowe i spekulacyjne, kurs podniósł się do 205.50, lecz wobec niepewności położenia, obniżył się następnie do 204.75 i 204, zyskał zaś w chwili urzędowego zamknięcia obrad 25 fen. i po ogłoszeniu notowania dalsze 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 1 markę 75 fenigów, a w dostawowych o 1 markę 50 fenigów. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1 m. 75 fen., krótki Petersburg o 2 marki, a długoterminowy zaś o 2 m. 10 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 20 fen. (krótkie 171.30, długoterminowe 170.40). Listy zastawne ziemskie spadły o 40 kop., listy likwidacyjne o 30 kop. (62.20), a pożyczki wschodnie o 60 kop. Mniej płacono za 4$\frac{1}{2}$% listy zastawne russkie i 6% russkie renty złote, więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $\frac{1}{2}$%. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto miało dziś tendencję cokolwiek mocniejszą i podrożało o 1 m. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 15-go marca. (*Telegr. pryw. Kurjera Warsz.*) —

Bil. bank. rus. w tr. nast.	204.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	204.05	Akcje kredytowe	168.50
Wek. na Petersb. krót.	203.50	Wek. na Londyn kr.	20.11^5
Wek. na Petersb. dług.	202.50	„ „ dł.	20.33^5
Bil. ban. russk. na dost.	204.50	Żyto w tow. gotow.	205.75
Wschodnia poż. II em.	64.60	Żyto na wiosnę	205.50
Listy zast. serji I-ej	64.20		

Kursy z dnia 14-go marca: 205.95, 205.80, 205.50, 204.60, 206.—, 65.20, 64.60, 169.30, 204.50, 204.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 15-ym marca. W dniu dzisiejszym dowieziono 34 wagony, a mianowicie: 5 wagonów żyta, 3 jęczmienia, 8 kaszy jaglanej i 3 kukurydzy. Żyto bez zmiany, wyborowe po 126 do 130 kop., średnie po 122 do 125 kop., ordynaryjne od 114 kop. Owies spokojnie, wyborowy poszukiwany po 90 do 96 kop., średni po 82 do 87 kop., ordynaryjny i czarny od 74 kop. Gryka po 108 do 114 kop. Jęczmień stosownie do gatunku 80—108 kop. Kasza jaglana bez popytu, notować można od 128 do 148 kop. Kukurydza słabo, po 78 do 81 kop.

Gdańsk 14-go marca. — Pszenica miała dziś mocną tendencję, przy bardzo małem zaofiarowaniu. Towar tranzytowy bez obrotów. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 184 mar. w zaofiarowaniu, 183 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 183 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 188 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 181 mar., tranzytowego 180 mar. Wyka polska tranzyto 91 m. za tonnę targowano. Łubin polski tranzyto niebieski 40 mar. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 190 m. za tonnę targowano. Rzepnica krajowa 90 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 20 m., 50 mar., 54 mar., 60 mar., 66 mar., 66$\frac{1}{2}$ mar., 67 mar., czerwona 45 m., 46 m., 47 m., 50, 51, 52, 53 m., seradelia 5 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, na marzec 62$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 62$\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 43 m. w zaofiarowaniu, na marzec 42$\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 42$\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i w Magdeburgu tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 207.75 mar. za 100 rs.

Wełna. W handlu wełną, z powodu zwyżki kursu rubla, panowała cisza zupełna, a zlecenia zagraniczne do kupna na rynku naszym, zostały odwołane. Natomiast nabyto dla krajowych fabrykantów do Zgierza około 50-ciu centnarów wełny pośledniej po 63 tal., i dla tutejszego spekulanta dwie partje wełny około 80 pudów, po 60$\frac{1}{2}$ tal.; do Łodzi sprzedano około 60 kamieni wełny garbarskiej cienkiej po rs. 9.25 za 33 funty i 250 pudów wełny ruskiej po rs. 11.50 za pud do Sosnowca.

Licytacja w lombardzie.

Dziś rozpoczyna się w lombardzie miejskim półroczna licytacja marcowa.

W dni, kiedy się odbywa licytacja, prolongata wcale przyjmowaną nie będzie, wykupy zaś uskuteczniać się mogą zwykłym trybem od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.

Pożyczki wydawane będą także zwykłym trybem, lecz w dni licytacji tylko od godziny 9—10-ej rano.

Na dzisiejszej licytacji, która się przeciągnie od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu, przeznaczono 32 zastawy, obciążone pożyczką w sumie 1,579 rs., oszacowane zaś na 1,815 rs.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych, a mianowicie:

№№: 29349. Para baudlanów rautowych (waga rautów 1$\frac{1}{2}$ karata), od 20 rs. — 33478. Złoto: pierścionek z ametystem, spinka z brylancikiem, para spinek do mankietów, broszka i para kolczyków z koralami, sznur korali, oraz bransoleta srebrna (waga kamienia $\frac{1}{4}$ karata, złota 4$\frac{3}{8}$ zołotnika, korali 22$\frac{1}{2}$ zoł., a srebra 8$\frac{3}{4}$ zoł.), od 42 rs. — 33598. Złoto: zegarek kryty, 3 pierścionki z brylantami, broszka z brylantem i rozetami, łańcuszek do zegarka i agrafka (waga kamieni 3$\frac{1}{2}$ kar., a złota 7$\frac{7}{8}$ zoł.), od 150 rs. — 36098. Broszka złota z brylantami (waga kamieni 4$\frac{1}{2}$ kar., a złota 5$\frac{1}{2}$ zoł.), od 170 rs. — 36146. Pierścionek złoty z rautami i para lichtarzy srebrnych (waga kamieni $\frac{1}{8}$ kar., złota $\frac{5}{8}$ zoł., a srebra 1 funt 31 zoł.), od 26 rs. — 36191. Pierścionek złoty i kadzielnica srebrna (waga złota $\frac{7}{8}$ zoł., a srebra 38 zoł.), od 9 rs. — 36209. Srebro: cukiernica, dzbanuszek do śmietanki i para solniczek (waga srebra 2 f. 69 zoł.), od 32 rs. — 36246. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych, czerpaczek do śmietanki i cukiernica (waga srebra 3 f. 7 zoł.), od 37 rs. — 36418. Zegarek złoty, oraz srebro: 7 łyżek stołowych, 11 łyżeczek do kawy, dzbanuszek do śmietanki, para solniczek, sitko do herbaty, widelczyk do cytryny, szufelka do cukru miałkiego i szczypce do cukru (waga srebra 2 f. 15 zoł.), od 50 rs. — 36762. Sześć pierścionków złotych z brylantami, oraz srebro: papierośnica i zapalniczka (waga kamieni 2 kar., złota 4 zoł., a srebra 33$\frac{3}{4}$ zoł.), od 30 rs. — 36902. Złoto: bransoleta, szpilka i spinka, oraz korale (waga złota 4$\frac{1}{8}$ zoł., a korali 8 zoł.), od 11 rs. — 37005. Złoto: 2 zegarki kryte, para kolczyków z brylantami, łańcuszek do zegarka, 3 pierścionki z rautami i brylantami, oraz srebro: para lichtarzy, czarka, 4 łyżeczki do kawy, czerpaczek do śmietanki i szczypce do cukru (waga kamieni 3 kar., złota 6$\frac{1}{2}$ zoł., a srebra 1 f. 91 zoł.), od 200 rs. — 37038. Zegarek złoty, od 9 rs. — 37085. Złoty zegarek kryty, od 30 rs. — 37161. Broszka złota z koralem wagi 5$\frac{1}{2}$ zoł., od 4 rs. — 37286. Srebro: 3 łyżki stołowe i łyżeczka do kawy (waga srebra 50 zoł.), od 10 rs. — 37624. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 6$\frac{1}{4}$ zoł.), od 32 rs. — 37652. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 4$\frac{1}{4}$ zoł.), od 21 rs. — 37936. Złoto: 2 broszki, 4 pierścionki i 4 obrączki (waga złota 14$\frac{1}{4}$ zoł.), od 36 rs. — 37938. Srebro: pół tuzina łyżek stołowych, pół tuzina widelców stołowych, pół tuzina łyżeczek do kawy i pół tuzina trzonków do noży stołowych (waga srebra 2 f. 7 zoł.), od 50 rs. — 38040. Złoto: broszka, krzyżyk i para obrączek (waga złota 4 zoł.), od 15 rs. — 38576. Trzy pierścionki złote, z nich dwa z brylantami i rautami (waga kamieni $\frac{3}{4}$ kar., a złota 2 zoł.), od 25 rs. — 38588. Złoto: zegarek, serce z rautami, 3 pierścionki, a z nich dwa z rautami i 2 łańcuszki do zegarków, oraz srebro: 3 łyżki stołowe; 3 widelce stołowe, kadzielnica i solniczka (waga kamieni $\frac{1}{4}$ kar., złota 16$\frac{1}{4}$ zoł., a srebra 1 f. 80 zoł.), od 50 rs. — 38626. Broszka srebrna z opalem i rautami (waga kamieni 2 kar.), od 40 rs. — 38638. Trzy pierścionki złote (waga złota 2$\frac{3}{4}$ zoł.), od 9 rs. — 38659. Para kolczyków brylantowych (waga kamieni 2 kar.), od 50 rs. — 38718. Złoto: zegarek kryty, kluczyk z łańcuszkiem do zegarka i łańcuszek do zegarka, oraz srebro: 2 pary lichtarzy, kadzielnica, pół tuzina łyżek stołowych, 3 widelce stołowe i 7 łyżeczek do kawy (waga złota 7$\frac{1}{2}$ zoł., a srebra 6 f. 73 zoł.), od 155 rs. — 38785. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia 2 kar., a złota 1 zoł.). od 80 rs. — 39164. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 3$\frac{1}{2}$ zoł.), od 22 rs. — 39335. Papierośnica srebrna wagi 56 zoł., od 15 rs. — 39334. Złoty zegarek kryty, od 30 rs. — 39365. Złoto kolja, bransoleta i para kolczyków z turkusami (waga złota 6$\frac{1}{4}$ zoł.), od 12 rs.

Następna, t. j. druga z kolei licytacja, odbędzie się jutro od godz. 10-ej zrana do 1-ej po południu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pann K.*—Redaktor naszego pisma wyjechał z Warszawy na dni kilka.

— *Stałemu prenumeratorowi z Pragi.* — Zadużo ma sz. pan wolnego czasu!...

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 15-go marca 1892 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.		Temp. R
D. 14-go g. 9 w.	744.8	86	WPd	2.8	=	2.2
D. 15-go g. 7 r.	744.6	91	WPd	2.1	=	1.6
„ g. 1 pp.	744.5	79	WPd	4.2	=	3.2

W ciągu d. 14-go b. m.) Temperatura najniższa C. —1.6=R. —1.2
„ najwyższa C. 7.4=R. 5.2
Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Марта 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).